Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955**

5 gr. # SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela, 25-go czerwca 1933 roku. | **Nr. 143.**

Polska na morzu

Wróćmy na chwilę pamięcią do r. 1919, gdy w Paryżu opracowywano nową, powojenną mapę Europy. Delegacja amerykańska w raporcie swym z dnia 25 lutego 1919 r. zdefinjowała granicę polską w sposób następujący: 1. Na zachodzie granica ta wytknięta być powinna możliwie najściślej według danych językowych; 2. Polska powinna otrzymać pewny dostęp do morza poprzez terytorjum niewątpliwie polskie; 3. Gdańsk powinien być oddany Polsce.

Nie stało się tak, jak proponowała delegacja amerykańska. Gdańsk, leżący u ujścia Wisły, rzeki, która wraz ze wszystkiemi swemi dopływami stanowi polską najzupełniej sieć wodno-komunikacyjną: Gdańsk, będący dzięki temu naturalnym portem polskim, jak był nim za czasów Rzplitej przedrozbiorowej — znalazł się wprawdzie w obrębie polskich granic celnych ale poza obrębem polskiego organizmu politycznego.

O decyzji tej rozstrzygnął niemiecki charakter Gdańska, ale nie jego korzyści gospodarcze; nie to rozległe zaplecze, które pozwoliło mu się bogacić pracą stulecia istnienia Polski przedrozbiorowej, aż póki w w XVIII nie stał się najbogatszem miastem nietylko w Polsce, ale wogóle nad Bałtykiem. Odcięty przez rozbiory Polski od swego rozległego zaplecza, upadał gospodarczo przez cały wiek XIX, aż w przeddzień wybuchu wojny, w r. 1913 znalazł się na 13 miejscu w tabeli 20 portów bałtyckich. Wskrzeszenie państwa polskiego, gospodarcze związanie z niem Gdańska stało się dla wolnego miasta nawrotem do dawnych, świetnych czasów; w r. 1928, w tejże tabeli 20 portów bałtyckich, Gdańsk znajduje się już na 3 miejscu, poza Kopenhagą i Sztokholmem, a przed wszystkiemi portami niemieckiemi nad Bałtykiem. Śród portów europejskich zajmuje Gdańsk miejsce 10-te, poza Londynem, Rotterdamem, Hamburgiem, Antwerpją, Newcastle, Liverpoolem, Cardiffem, Rouen i Marsylją.

Ale z dobrodziejstw łączności gospodarczej z Polską nie chce korzystać utrudnia współżycie z nią, bojąc się utracić swój charakter niemiecki. Moment, gdy w r. 1920 robotnicy portowi gdańscy nie chcieli wyładowywać sprzętu wojennego z okrętów angielskich, zdecydował o budowie portu na własnem, polskiem terytorjum. To, czego nie była w stanie dokonać potężna Rzeczypospolita za Wazów, zrobiło własnemi rękami pokolenie współczesne ku chwale Polski odrodzonej. Gdynia, która jeszcze przed laty 15 była nieznaną nikomu wioską rybacką, w r. 1928 zajęła w tejże tabeli 20 portów bałtyckich miejsce 11, przed starą, hanzeatycką Lubeką; w r. 1931—już w czasach kryzysu zepchnęła z 5 miejsca niemiecki, uprzywilejowany przez państwo port w Szczecinie. Dziś, gdy mowa o Polsce na morzu, mówić nam wolno i powinniśmy przedewszystkiem o Gdyni, nie darowanej nam przez żaden układ międzynarodowy, ale wykopanej w piasku nadmorskim i ocementowanej wysiłkiem własnych naszych mięśni.

Mówić nam przytem wolno o niej jako o jednym z najbardziej nowoczesnych portów nie nad Bałtykiem tylko, ale wogóle w Europie. Mola i łamacze fal otacza ją niby ramionami, t. zw. awanport, prowadzący do właściwego portu, który dzieli się na kanały i baseny. Głębokość ich wynosi od8 do 11 metrów, co umożliwia dostęp największym okrętom oceanicznym—a cały port gdyński obliczony jest na przeładunek 10 miljonów tonn rocznie; cyfra ta, gdybyśmy ją osiągnęli, postawiłaby Gdynię w rzędzie najwiekszych portów nietylko Bałtyku ale i Europy.

Urządzenia portowe Gdyni są wyrazem najnowszej techniki, wyprzedzając znacznie pod tym względem port gdański. Przeładunku dokonywa 35 dźwigów i 8 innych instalacyj nowoczesnej konstrukcji. Znakomicie przeprowadzona sieć linji kolejowych, docierająca szeregiem torów do każdego nadbrzeża, olbrzymie śpichrze i magazyny, umożliwiające tranzyt i przechowywanie towarów, elektryczność, dochodząca przewodami z pobliskiego Gródka — chluby Pomorza, również stworzonej polskiemi rękami służba radjotelegraficzna, meteorologiczna, węgiel dla statków i woda słodka—wszystko to są udogodnienia, oceniane przez eksporterów i in. porterów.

Ważne są też dla przedstawicieli handlu przywileje w taryfie kolejowej dla towarów, wywożonych lub przewożonych przez Gdynię. Droga z Anglji do Małopolski lub odwrotnie prowadzić może bądź przez granicę niemiecką, Szczecin lub Hamburg, bądź też przez Gdynię; jeśli towar idzie przez Niemcy, opłacić trzeba pełną taryfę kolejową do granicy; jeśli przez Gdynię—zniżka wynosi o 50 procent mniej, niżby kosztował transport do granicy niemieckiej.

Z początkiem r. ub. władze nasze poszły jeszcze dalej, wprowadzając dla całego szeregu produktów importowych, jak owoców południowych, kawy i herbaty, surowców włókienniczych i t. p. cła preferencyjne, to znaczy znacznie obniżone, o ile towary te idą przez Gdynię. Wreszcie ostatniem posunięciem jest stworzenie t. zw. strefy wolno-cłowej, gdzie w magazynach może być towar przechowywany, sortowany, przepakowywany i przysyłany dalej bez opłacenia cła na rzecz Polski. System ten, szeroko stosowany na Zachodzie, wpływa bardzo poważnie na ożywienie handlu tranzytowego.

Rzecz zrozumiała, że sam port nie dawałby nam jeszcze wszystkich korzyści, gdybyśmy nie mieli własnej floty handlowej. Wszakże opłata za przewóz każdej tony towaru, która z Gdyni dotarła do Buenos-Aires na polskim statku handlowym, przypada na rzecz Polski, gdy przeciwnie szłaby do obcej kieszeni w razie, gdyby ten sam towar odbywał tę samą drogę na statku cudzoziemskim.

Zrozumiała to wreszcie Polska odrodzona. Dopiero od r. 1926 datuje naprawdę istnienie naszej floty handlowej, która obecnie, zaledwie po 7 latach, liczy liczy już około 70 tys. ton rejestr. statków, pływających pod polską banderą. Są to statki bądź przedsiębiorstwa państwowdgo „Żegluga Polska”, bądź prywatnego polsko-skandynawskiego Tow. Transportowego, bądź polsko-brytyjskiego Tow. okrętowego, którego właścicielem w trzech czwartych jest rząd polski, w jednej czwartej zaś firma angielska, bądź wreszcie polskie transatlantyckie Tow. okrętowe, t. zw. „Linja Gdynia-Ameryka”, która powstała dzięki kapitałom polsko-duńskim. Linje żeglugowe polskie łączą nas ze wszystkiemi portami Bałtyku, z portami Anglji, Holandji i Belgji oraz Ameryki Północnej, ponadto zaś linje cudzoziemskie utrzymują stale połączenia pomiędzy Gdynią a Ameryką Centralną i Południową oraz Bliskim Wschodem, nieregularne zaś połączenia mamy z Indjami, Chinami i Australją.

S. † P.

JERZY STYPUŁKOWSKI

Student medycyny Uniwersytetu Poznańskiego, Szef Organizacji Legjonu Młodych obwód Częstochowa, Członek K! „Gdynia“, redaktor dwutygodnika „Dziś i Jutro“, zmarł tragiczną śmiercią, przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala N. M. Panny na cmentarz na Kulach, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca rb. o godzinie 15-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice i brat.

Ś. † P.

Jerzy Stypułkowski

STUDENT MEDYCYNY UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO, SZEF ORGANIZACJI LEGJONU MŁODYCH OBWÓD CZĘSTOCHOWA, CZŁONEK K! „GDYNIA“, REDAKTOR DWUTYGODNIKA „DZIŚ I JUTRO“

zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 19.

W Zmarłym straciliśmy Żołnierza walczącego o Nową Mocarstwową Polskę

Prezydjum Rady Powiatowej B.B.W.R. w Częstochowie.

Ś. † P.

JERZY STYPUŁKOWSKI

Student medycyny Uniwersytetu Poznańskiego, Szef organizacji Legjonu Młodych, obwód Częstochowa, Członek K! „Gdynia“, redaktor dwutygodnika „Dziś i Jutro“, zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 19.

W Zmarłym straciliśmy Żołnierza, walczącego ofiarnie o Nową Mocarstwową Polskę.

Koło Senjorów Legjonu Młodych w Częstochowie.

Ś. † P.

JERZY STYPUŁKOWSKI

Student Medycyny Uniwersytetu Poznańskiego, Szef Organizacji Legjonu Młodych Obwód Częstochowa, Członek K! „Gdynia“, Redaktor dwutygodnika „Dziś i Jutro“

zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 19.

W Zmarłym straciliśmy oddanego ofiarnej pracy członka i niestrudzonego Szefa organizacji

LEGJON MŁODYCH Obwód Częstochowa.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O PLANACH POLSKI

Wiadomość podana przez jeden z dzienników londyńskich, jakoby rząd polski zdecydował się na ogłoszenie moratorjum transferowego dla długów zagranicznych, o ile konfer. ekonomiczna w Londynie nie da konkretnych rezultatów — pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Wiadomość ta już została zdementowana przez delegację polską w Londynie.

Pogłoski tego rodzaju mogą oznaczać jedynie, próbę poderwania zaufania, jakie utrwaliło się powszechnie do polskich finansów, dzięki ich zdrowej sytuacji.

PRZYJĘCIE WNIOSKU POLSKIEGO.

GENEWA. Komisja ubezpieczeń społecznych międzynarodowej konferencji pracy opracowująca konwencje o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek śmierci żywiciela rodziny przyjęła wniosek delegacji polskiej, zmierzający do zagwarantowania robotnikom cudzoziemskim tych samych praw, co robotnikom krajowym, zarówno co do świadczeń w danym kraju, jak i świadczeń w wypadku powrotu do kraju ojczystego.

Niemcy grożą rozpoczęciem uzbrajania się.

LONDYN. Przedstawiciele mocarstw wywierają presję na Hendersona, aby konferencja rozbrojeniowa zamiast w lipcu, rozpoczęła swe prace dopiero na jesieni.

Wśród uczestników obrad londyńskic, którzy biorą udział w pracach konferencji rozbrojeniowej panuje obawa, że w wypadku przyśpieszenia konferencji genewskiej grozi jej rozbicie.

Min. Neurath zagroził, iż w wypadku nierozpoczęcia konferencji genewskiej w ustalonym terminie, t. j. w lipcu, Niemcy uznają się za zwolnione od jakichkolwiek zobowiązań i zaczną się uzbrajać według własnego niezależnego programu.

ZABÓJCA SĘDZIEGO ARENDTA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Przed sądem okręgowym w Ostrowie (Poznańskie) toczyła się wczoraj w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 57-letniemu rolnikowi Walentemu Ramiędze, który dnia 13 bm., w Krotoszynie strzelił czterokrotnie do tam. sędziego grodzkiego Tadeusza Brochwicz-Arendta, trafiając go trzema celnemi strzałami w klatkę piersiową brzuch i udo, tak, że sędzia Arendt wskutek odniesionych obrażeń zmarł po upływie 36 godzin.

O godz. 19 zamknięto postępowanie dowodowe. Dalszy ciąg rozprawy odbywa się dziś.

DEKLARACJA AMERYKANSKA.

LONDYN. Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że proponowany plan faktycznej stabilizacji dewiz nie był nigdy przedmiotem deklaracji amerykańskiej.

Plan ten był rozpatrywany przez przedstawicieli skarbów i banków centralnych Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Francji, przyczem specjalnym delegatem Ameryki dla tych spraw był Sprague.

Zdaniem rządu waszyngtońskiego, kroki mające na celu stabilizację czasową byłyby obecnie nie wskazane, bowiem wysiłki, czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen są najważniejszą rzeczą, którą może on dokonać w tej dziedzinie i wszystko co mogłoby hamować te wysiłki może tylko zaszkodzić sukcesowi konferencji. Rząd amerykański popiera dążenia do ustalenia skoordynowanej polityki monetarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się dążeniem do ożywienia działalności gospodarczej i podniesienia cen.

Deklaracja amerykańska ogłoszona została po posiedzeniu, które trwało całą noc. Ogłoszenie nastąpiło naskutek otrzymania przez delegację tajnych instrukcyj z Waszyngtonu.

Szkołę bombiarzy hitlerowskich wykryto w Austrji.

WIEDEŃ. W wyniku śledztwa przeprowadzonego przeciwko wszystkim aresztowanym w związku z zamachami bombowemi hitlerowcom wyszło na jaw, że emisarjusze hitlerowscy z Niemiec zorganizowali w Austrji specjalne kursy instruktorskie mające na celu nauczenie zamachowców rzucania bomb i umiejętnego obchodzenia się z materjałem wybuchowym. Władze austrjackie wykryły taką szkołę na zamku, będącym własnością hitlerowca austrjackiego, hr. Hardegga w Dolnej Austrji, którego natychmiast aresztowano.

Prokuratorja austrjacka oskarża wszystkich aresztowanych o zbrodnię zamachu stanu, oraz zbrodnię gwałtu publicznego. Kary, przewidziane za te przestępstwa, obliczane są na 10 do 20 lat więzienia lub też na więzienie dożywotnie.

Procesy przeciwko zamachowcom hitlerowskim przeprowadzone zostaną we wrześniu oraz pierwszej połowie października przed sądem przysięgłych we Wiedniu.

Polska trwa niezmiennie przy stałości waluty.

LONDYN. Ogłoszona wczoraj przez delegację amerykańską deklaracja w sprawie stanowiska Ameryki w kwestji stabilizacji walut wywołała wielką sensację.

W pierwszej chwili zaczęto już nawet snuć przypuszczenia na temat zakończenia konferencji. Twierdzą, że urządzony jej zostanie pogrzeb I-szej klasy z zachowaniem pozorów.

Pesymistyczne poglądy uległy jednak pewnemu złagodzeniu.

Zarówno delegacja angielska, jak francuska starają się osłabić pesymistyczne wrażenia, jakie wywołała deklaracja.

Dla delegacji polskiej deklaracja amerykańska nie była niespodzianką, gdyż od początku zdawano sobie sprawę z tego, że rozejm walutowy, a tembardziej stabilizacja walut nie były pewne.

Stanowisko Polski jest od początku jasne, ale może należy je jeszcze raz podkreślić.

Nie uważamy, aby do zwyżki cen można było dążyć przy pomocy środków sztucznych, tak niebezpiecznych jak amerykańskie, stanowczo zaś związujemy możliwości poprawy gospodarczej na świecie z warunkiem konieczności jaknajszybszego ustabilizowania wielkich walut i powrotu do stałej wymiany międzynarodowej.

Polska w każdym razie przeciwstawia się kategorycznie wszelkim projektom dewaluacji waluty.

LONDYN. Ostateczna odmowa Stanów Zjednoczonych kontynuowania rokowań w sprawie stabilizacji walut spowodowała nową zniżkę dolara na giełdzie londyńskiej. Dolar spadł do 4.24 za funta.

TRĄBA WODNA W OKOLICY OSLO.

OSLO. Huraganowe burze nad południowo-wschodnią Norwegją szaleją w dalszym ciągu, szerząc wielkie zniszczenie.

Wczoraj okolice Oslo nawiedzone zostały przez katastrofalną trąbę wodną, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia w tamtejszych lasach. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych tysiące drzew zostało wyrwanych z korzeniami, przyczem nie brakło również ofiar w ludziach.

Przedmieścia stolicy norweskiej zostały ponownie zalane wielkiemi masami wód. Kilkaset rodzin musiano umieścić w prowizorycznych barakach w wyżej położonych częściach miasta.

DWIE SŁUŻĄCE ŻYWCEM SPŁONĘŁY.

ŁÓDŹ. W mieszkaniu adwokata Opalińskiego służąca, 24-letnia Janina Rumowicz wraz z koleżanką 25-letnią Jadwigą Beredą zajęte były czyszczeniem garderoby przy pomocy benzyny.

Wskutek nieostrożności eksplodowała benzyna, znajdująca się w butelce, rozlewając się po podłodze, przyczem wzniecony został pożar. Dziewczęta chcąc stłumić ogień usiłowały przydusić płomienie.

W mgnieniu oka jednak same stanęły w ogniu. Rumowiczówna w pewnej chwili wyskoczyła z okna drugiego piętra na bruk. W chwili, gdy przybyła straż ogniowa, mieszkanie już płonęło. Znajdowała się w niem druga służąca, Bereda. Obie dziewczęta w agonji przewieziono do szpitala.

EUGENIUSZ SUE

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

28) POWIEŚĆ.

— Dobrze, — odparł Rudolf wzruszony — idź...

Szuryner zbliżył się do Bakałarza. Bandyta zadrżał i spytał ponurym głosem:

— Kto mnie dotyka?

— Ja, Szyryner.

— I ty chcesz się zemścić, nieprawda?

— Nie, ja cię wyprowadzę. Chodź.

— Chcesz mi łapkę zastawić?

— Bądź spokojny. Dalej, chodźmy już dzień...

— Dzień! ach, ja nigdy już dnia nie zobaczę!...

Rudolf nie mógł dłużej znieść tego widoku... wyszedł szybko z Dawidem. Szuryner został sam z Bakałarzem.

— Czy prawda, że w tym pugilaresie są pieniądze? — zapytał Bakałarz.

— Prawda, sam włożyłem pięć tysięcy franków... Za to możesz się gdzieś umieścić na wsi... albo może wolisz, żebym cię zaprowadził pod „Białego Królika?"

— Nie chcę, gospodyni by mnie okradła...

— Może do Czerwonego Janka?

— On by mnie otruł i zabrał pieniądze.

— Gdzież więc chcesz iść?

— Sam nie wiem... Ty nie kradniesz, Szurynerze... Schowajże dobrze pugilares do mego kaftanika, żeby Puhaczka nie zobaczyła, bo go zabierze.

— Leży w szpitalu... Dziś w nocy mocując się z wami, zwichnąłem jej nogę...

— Lecz cóż ja poczną? mój Boże! zawsze ta czarna zasłona przed oczami... a na niej pokażą się blade postacie tych, którzy... Czy umarł ten człowiek, com go ranił dzisiejszej nocy?

— Nie.

— Tem lepiej... Ale gdzie pójdziemy?... Do mego mieszkania iść nie śmiem...

— Słuchaj, jest tu mój znajomy, ma matkę, godną kobietę, ale nieszczęśliwą... Może się podejmie wiąć cię do siebie.

— Tobie można zaufać, Szurynerze... Tyś nigdy nie kradł... tyś nie mściwy, nawet szlachetny.

— — Więc dosyć tej gadaniny, już mi Rudolf powiedział, że ja mam serce.

Bakałarz, wsparty na Szurynerze, wyszedł na ulicę.

RZEZNIK FRACOEUR.

Miesiąc upłynął. Pójdziemy teraz do małego miasteczka l'Ile-Adam nad Oazą. Wszyscy w miasteczku suszyli sobie głowy, komu też wdowa Dumont sprzedała najpiękniejsze jatki rzeźnicze.

Nabywca musiał być bogaty, bo kazał sklep świeżo odmalować i ozdobić. Bronzowa wyzłacana kratka otaczała cały front sklepu; zawieszono szyld na jatce wypisany na wielkiej czarnej tablicy złotemi literami „Francoeur, rzeźnik".

Ale to jeszcze nie zaspokoiło ciekawości próżniaków; radzi byli wiedzieć, kto to taki, ten Francoeur? Lecz nikt nie mógł objaśnić.

We dwie godziny potem przez tylną bramę domu wjechała bryczka. Wysiedli z niej: Murf już wyleczony z odniesionej rany i Szuryner.

Szuryner był do niepoznania w nowem swojem porządnem ubraniu.

Murf przywiązał lejce do muru i wprowadził Szurynera do dolnej sali ze sklepem, schludnie umeblowanej, dobył z szafy flaszkę wódki i rzekł:

— Zimno nas przejęło; wypijesz kieliszek wódki?

— Jeżeli to panu wszystko jedno, nie będę pił.

— A to czemu?

— Bom taki uradowany, a radość rozgrzewa... Wszelako, mówię, żem rad, a jednak...

— Wczoraj przyszedłeś pan do mnie; powiedziałeś, że pan Rudolf wyjechał gdzieś daleko i o mnie zapomniał... To mi jest bardzo przykro...

— Chciałem tylko powiedzieć, że zapomniał nagrodzić cię.

— To co innego. Odżyłem znowu, panie Murf. Ja go nigdy nie zapomnę. On mi powiedział, że mam serce i honor.

— Na nieszczęście, książę wyjechał i względem ciebie nic mi nie polecił; ja sam nic nie mam... nie jestem w stanie odwdzięczyć się, jakbym chciał, za to, coś dla mnie uczynił.

— Eh! żartujesz pan chyba!

— I dlaczegoż po tej okropnej nocy nie przyszedłeś kiedy do nas, książę by nie wyjechał, nie pomyślawszy o tobie.

Hm!... myślałem sobie, kiedy mnie pan Rudolf nie woła, znać, że mnie nie potrzebuje.

— Powinieneśbył domyślić się, że pragnie najmniej okazać ci swoją wdzięczność...

— Powiedziałeś mi pan wczoraj, panie Murf, że mi znajdziesz służbę, gdzie cztery franki dziennie zarobię. Cztery franki to pieniądze! Cóż to? tu rzeźnik mieszka? — zapytał nagle, widząc przez firanki rozłożone ćwierci wołowiny.

— Tak, mój kochany... rzeźnik, mój przyjaciel... Możemy cały dom obejrzeć.

(D. c. n.).

GROŹBA NIEURODZAJU OWOCów.

WARSZAWA. — Do stacji ochrony roślin w Warszawie napływają z całego kraju alarmujące wieści o klęsce szarej zgnilizny drzew pestkowych, która nawiedziła sady w Polsce. Klęska ta objawia się w wysychaniu wierzchołków gałązek drzew pestkowych, co powoduje całkowite niszczenie owoców.

W roku ubiegłym klęska ta objęła jedynie Pomorze, teraz zaś dotknęła sadownictwo i rolników niemal równomiernie w całym kraju.

Wskutek tej klęski należy się liczyć z kompletnym nieurodzajem owoców w roku bieżącym. Równocześnie nadchodzą do stacji ochrony roślin wiadomości o nadmiernej ilości mszyc i gąsienic, które rozpleniły się niezwykle licznie w b. r. widocznie pod wpływem ciągłych deszczów.

UWAGI Z POWODU KONCERTU PADEREWSKIEGO.

LONDYN. — Omawiając urządzany przez Paderewskiego w Paryżu koncert na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec, „Manchester Guardian” nazywa ten czyn akcją bez precedensu, która wywrze głębokie wrażenie.

Podkreśla on w oczach świata — pisze gazeta—różnicę pomiędzy Niemcami, propagującemi antysemityzm państwowy, a Polską, gdzie antysemityzm jest czynnie przez wybitnych obywateli potępiany.

MAŁA ENTENTA PRZECIW PLANOM MUSSOLINIEGO.

PARYŻ. — Paul Boncour przyjął dziś na dłuższej konferencji ministrów Benesza i Jewticza.

Tematem narad była kwestja ewentualnej restauracji Habsburgów na tronie austrjacko-węgierskim. Ministrowie Czechosłowacji i Jugosławji przeciwstawili się kategorycznie tym projektom.

Dzienniki twierdzą, że Francja popiera w tej sprawie stanowisko państw Małej Ententy.

Min. Paul Boncour przyjął pozatem podsekretarza stanu w włoskiem min. spraw zagr. Suvicha, z którym omówił projekt Mussoliniego, dotyczący stosunków austrjacko-węgierskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 25 czerwca. Prospera W.
Poniedziałek 26 czerwca. Jana i Pawła
Wschód słońca: o g. 3.33 Zachód 19.59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: N. Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek; II Aleja, Ostatni Grosz.

Delegat sekretarjatu generalnego BBWR w Częstochowie. Wczoraj o godz. 17 ej do Częstochowy przybył delegat generalnego sekretarjatu BBWR. p. Wacław Budzyński celem wzięcia udziału w zebraniu prezydjum Rady Powiatowej B.B.W.R.

Legjoniści. Zarząd oddziału wzywa wszystkich swych członków na zbiórkę w dniu 26 b. m. godz. 18-ta do lokalu własnego. Sprawy bardzo ważne.

Do wszystkich organizacyj. Komenda Legjonu Młodych zwraca się do wszystkich pokrewnych organizacyj i stowarzyszeń z prośbą o wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. Jerzego Stypułkowskiego.

Uroczystość rozdania świadectw w gimnazjum im. Traugutta. Dyrekcja gimn. państ. im. R. Traugutta w Częstochowie zawiadamia wszystkich abiturjentów i ich rodziców, że uroczystość rozdania świadectw dojrzałości odbędzie się w czwartek, 29 b. m. po nabożeństwie.

Zbiórka na nabożeństwo w gimnazjum tegoż dnia o godz. 19 15.

W uroczystości wezmą udział: orkiestra szkolna, poczet sztandarowy oraz uczniowie klasy VIII-mej przyszłego roku szkolnego.

Wyniki egzaminu sióstr pog. san. PCK. W sobotę, 24 b. m., o godz. 17, w Państw. Sem. Naucz. Męskiem nastąpi ogłoszenie wyników egzaminu sióstr pogot. san. Polskiego Czerwonego Krzyża. Po ogłoszeniu wyników odbędzie się wspólna fotografja. Przybycie uczestniczek kursu jest obowiązkowe.

Zabawa rezerwistów w Grabówce. W niedzielę 25 bm. Związek Rezerwistów koło w Grabówce urządza wielką zabawę taneczną na parcelach Lisiniec—Liszka Górna (w posesji p. Żebrowskiego, przy szosie wręczyckiej) na program której złożą się: koło szczęścia, strzelnica z nagrodami, poczta i w. inn.

W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra (jazzband) b-ci Jagodów. Początek o godz 16 tej. Wstęp 49 gr.

Tajemnicza ręka i pieniądze p. Izaaka. W powieściach kryminalnych tajemniczą ręką nazywają pisarze najczęściej jakąś organizację przestępczą. W danym wypadku napewno nie chodzi o organizację, niemniej odegrała tu rolę tajemnicza ręka w całem tego słowa znaczeniu.

P. Izaak Birenholc (N. Rynek 8), otworzywszy szufladę biurka stwierdził brak 648 złotych, którby był tam włożył przed dwiema godzinami i które przed godziną stwierdzenia faktu zniknięcia znajdowały się tam. Najciekawsze, że nie stwierdzono włamania, ani do biurka, ani do mieszkania. Tajemnicza ręka otworzyła prawdopodobnie oba zamki—u drzwi i biurka—wytrychem, albo podrobionym kluczem. P. Birenholc i policja głowią się, jakim cudem pieniądze zginęły.

Faktem jednak jest, że p. Birenholc oszczędności swe stracił. A uniknąłby tego, gdyby pieniądze ulokował w Komunalnej Kasie Oszczędności, która całym swym majątkiem gwarantuje bezpieczeństwo wkładów.

Przyjmowanie świadczeń w naturze. Ogłoszono instrukcję ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, opieki społecznej, komunikacji, oraz rolnictwa i reform rolnych o przyjmowaniu świadczeń w naturze, przewidzianych w ustawie o Funduszu Pracy na spłatę niektórych zaległych podatków oraz udziału w kosztach robót meljoracyjnych.

Apel do pań członkiń Z. P. O. K. W dniu 2 lipca wysyłamy 29 dziewcząt ze świetlicy do obozu w Sulejowie. Do wyekwipowania tych dziewcząt brak jest prześcieradeł, koców, koszul nocnych, pończoch i swetrów.

Zwracamy się z gorącym apelem do pań członkiń, by zaofiarowały na ten cel zbywające rzeczy.

W dniach 27 i 28 bm. wydelegowane dziewczęta zgłoszą się do pań członkiń po te rzeczy. Ofiarowane rzeczy prosimy wpisywać na listę składkową. Zarząd Zw. Pr. Ob. Kob.

Zabawa w parku 3 maja. W niedzielę, 25 bm. o godz. 15 Tow. ogródków działkowych w Częstochowie urządza w parku 3 maja wielką zabawę ogrodową, połączoną z loterją fantową. Podczas zabawy atrakcje, jak: połów złotych rybek, wybór królowej zabawy, słup akrobatyczny, strzelnica, wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem i t. p. Tańce.

Cena biletów na loterję 50 gr. Wstęp na zabawę 30 gr. dla dorosłych, 2Z gr. dla młodzieży i wojskowych. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Zapałczarnia uruchomiona. Po dwumiesięcznej bezczynności, w czasie której przeprowadzono gruntowny remont kotłów i maszyn, zapałczarnia przed kilku dniami została uruchomiona, zatrudniając 170 robotników.

Druga wycieczka do Gdyni nie odbędzie się. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że podana w afiszach, rozplakatowanych na mieście, druga wycieczka do Gdyni nie odbędzie się. Tylko zapowiedziana na dzień 28 bm. wycieczka dojdzie do skutku i tylko na tę wycieczkę przyjmowane są zgłoszenia.

Odznaczenie częstochowianina. Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 3.VI 1933 r. nadał Krzyż Niepodległości za zasługi w dziele odzyskania Niepodległości znanemu w naszem mieście obywatelowi p. Wacławowi Święckiemu, właścicielowi zakładów drukarskich.

Wstrząsający wypadek z bronią.

Tragiczna śmierć zastępcy komendanta Legjonu Młodych.

Wczoraj lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wstrząsająca wiadomość o tragicznym wypadku jakiemu uległ 19-letni student medycyny Uniwersytetu Poznańskiego, zastępca obwodowego komendanta Leg. Młodych i redaktor dwutygodnika „Dziś i Jutro” Jerzy Stypułkowski, syn zawiadowcy stacji Stradom.

Przebieg tragicznego wypadku, ujęty w formę szybko po sobie następujących faktów, przedstawia się następująco:

Stypułkowski wróciwszy do domu około godz. 14 po zjedzeniu obiadu poprosił służącą o herbatę. Otrzymawszy zaś odpowiedź, że herbata gotowa będzie za kilka minut, wyjął rewolwer i przystąpił do wyczyszczenia go. Przez zapomnienie w bębenku rewolweru pozostawił kulę i w chwili kiedy trzymając broń w lewej ręce zamierzał sprawdzić czystość lufy nastąpił strzał, kula ugodziła w prawe oko i ugrzęzła w mózgu.

Na miejsce wypadku natychmiast przybył lekarz pogotowia dr. Szykier, który przewiózł rannego w stanie b. ciężkim do szpitala Panny Marji. W kilka chwil później do szpitala przybyli poseł dr. Biluchowski, pułk. dr. Mikulski, dr. Alfred Franke i kilku innych lekarzy, zaniechano jednak jakiejkolwiek operacji wobec beznadziejnego stanu rannego.

O godz. 18 śp. Jerzy Stypułkowski, nieodzyskawszy przytomności, wyzionął ducha.

S.p. Jerzy Stypułkowski ukończył gimnazjum państwowe im. R. Traugutta i wstąpił na wydział medyczny Uniwersytetu Poznańskiego. Już od wczesnych lat swego życia poświęcał się pracy społecznej, a w organizacjach młodzieży dał się poznać jako bardzo wartościowa jednostka, ofiarnie i rozumnie pracująca nad wielkością swego narodu w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Szczery, serdeczny i zawsze chętny do usług zyskał sobie ogólny szacunek i prawdziwą przyjaźń.

Ostatnio pełnił obowiązki zast. komendanta Legjonu Młodych, redagował dwutygodnik „Dziś i Jutro” i pracy tej poświęcał z całym zapałem i oddaniem młodzieńcze swoje siły i wiedzę.

Smierć tragicznie przedwczesna przecięła pasmo młodego życia. Odszedł z posterunku pracy zanim skrzydła swoje rozwinął do lotu w słoneczne krainy. Kirem żałoby okrywa jego śmierć nietylko Legjon Młodych ale i wszystkie organizacje bratnie, bo cień żałobnego smutku pada na serca i dusze tych wszystkich, dla których śp. Jerzy Stypułkowski był najlepszym wzorem twórczego pracownika i szermierza idei legjonowej.

Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 15 z kaplicy szpitala Panny Marji.

Nad trumną Jego chylą się kirem żałoby okryte sztandary a serca łkają bólem bezmiernym po przedwczesnej stracie obywatela.

Epilepsja.

Młodociany Pinis z owupy częstochowskiej, to materjał zapowiadający się wcale nieźle o ile nie zupełnie źle. Nie chcemy twierdzić bynajmniej, by koniecznie jako uczeń — we wogóle i we szczególe. „Narodówka“ użyła go nawet skutecznie i zgoła celowo i we właściwym kierunku.. jako publicysty, by spowodował atak na uczelnię i profesorów Gimnazjum Związkowego. Rewelacja z przed trzech lat — aktualna i rozbrajająco bezczelna. Zresztą bez komentarzy: endecja.

Jednak ponieważ młodociany Pinis jest młodzieńcem wielce obiecującym przeto, na wszelką ewentualność w przyszłości, mamusia poprowadziła synka do lekarza specjalisty, dra Frenkenberga. Doktór zbadał go i orzekł: epilepsja, w przebiegu której występują t. zw napady małe (poronne).

Zamroczenia umysłowe na tle epilepsji szeroko były omawiane w procesie Gorgonowej. Medycyna tak to określa:

Chorzy na padaczkę mogą miewać oprócz napadów drgawek pełnowartościowvch i napady szczątkowe albo poronne. Obraz napadów poronnych jest bardzo różnorodny. Zwykle drgawki w tych wypadkach są bardzo krótkotrwałe i ledwo dostrzegalne. Charakterystyczną cechą jest bardzo krótkotrwała, kilka, kilkanaście sekund zaledwie trwająca utrata przytomności. Napady poronne mogą się przejawiać w formie nagłego powstrzymania jakby procesów świadomości, zatrzymania się na jednej i tej samej myśli, która pochłania całą przytomność chorego i która mu nie pozwala na kontakt z rzeczywistością. Czasami chorzy w takim ataką wykonują nagle i nieoczekiwanie jakąś niezwykłą i uderzającą czynność: chory zrywa się np. od obiadu, przerywa jedzenie i poczyna się onanizować lub oddaje mocz na talerz itp. U chorych epileptycznych mogą ponadto występować rozmaite przemijające psychozy, najczęściej t. zw. zamroczenia, stany zwykle krótkotrwałe i również występujące napadowo. W zamroczeniu epileptycznem chorzy zachowują się rozmaicie. Stosunkowo często odpowiednio do treści hulacynacji chorzy tacy popadają w stan lęku lub afektu wściekłości i stają się niebezpieczni dla otoczenia“.

Tyle medycyna. Mamusia Pinisowa na wszelką ewentualność świadectwo od dra Frenkenberga wyciągnęła. A nuż, w przyszłości.. Zawszeć bezpieczniej w razie czego.

Endecja hoduje wzorzyste niezabudki i niewiadomskich w skali częstochowskiej.

Z teatru kameralnego. Dziś w sobotę, o godz. 20 min. 30 „Błędny Bokser” — niesłabnącem powodzeniem ciesząca się komedja Smólskiego.

Jutro, w niedzielę, trzy przedstawienia „Błędnego boksera” po cenach zniżonych od 50 gr. Początek przedstawień: 15.30, 17.45 i 20.30.

W przyszłym tygodni premjera komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności” w inscenizacji i reżyserji dyr. Galla.

Częstochowianin ofiarą oszusta.

Przed kilku tygodniami w prasie niejaki Chodorowicz z Krynicy zamieścił ogłoszenie, że poszukuje kierownika handlowego z kapitałem 2 tys. złotych dla prowadzenia księgarni Twa „Ruch” w Krynicy, mimo iż z firmą tą nie miał nic wspólnego. Na ogłoszenie to otrzymał kilkadziesiąt ofert, z których wyróżnił przemysłowca z Częstochowy. Wyróżnienie to kosztowało 2.000 złotych, gdyż tyle wyłudził od niego Chodorowicz, obiecując, że zamiast procentu da żonie mieszkanie z utrzymaniem przez 6 tygodni. Przem. zawiadomił żonę, a gdy przyjechała ona do Krynicy, Chodorowicz podstępnie wyłudził od niej 150 zł.

Oszust nie kwapił się jednak zbytnio do załatwienia sprawy oferty i zwodził z dnia na dzień. Niewiadomo jak skończyłaby się ta afera, gdyby w międzyczasie Chodorowicz nie zaplątał się w nowe kombinacje z urządzaniem fikcyjnej wystawy przemysłu w Krynicy. Kilku kupców, któ-

rzy zgłosili swój udział w wystawie i wpłacili zaliczki na stoiska, przybyło do Krynicy celem obejrzenia terenów wystawy. Ponieważ zaś wystawa okazała się fikcją a jej aranżer zwykłym oszustem, zwrócono się do policji, która Chodorowicza aresztowała i przewiozła do więzienia w Nowym Sączu. Do policji zgłaszają się liczni poszkodowani i afera zatacza coraz to szersze kręgi.

Centralny Związek Kupców w Warszawie

niniejszem stwierdza, że firma **Dr. A. Oetker Gdańsk — Oliwa,** nie jest przedsiębiorstwem niemieckim i przeto nie podlega bojkotowi. W dniu 7-go czerwca rb. Centralny Związek nadesłał firmię Dr. Oetker pismo następującej treści:

„Stosownie do życzenia W. P., po uprzedniem, dokładnem zbadaniu nadesłanych nam dokumentów, doszliśmy do niezachwianego przeświadczenia, że W. P. nie używają do celów swej produkcji niemieckich surowców i półfabrykatów, wobec czego poczuwamy się do obowiązku zawsze i wszędzie informować szeroką opinję publiczną o pochodzeniu produkowenych przez nich artykułów“.

W związku z powyższem należy jeszcze dodać do wiadomości publicznej, że firma Dr. Oetker Gdańsk—Oliwa okazała szereg dokumentów, wymownie i niezbicie świadczących, że nie ma ona nic wspólnego z Niemcami. Np. Gdańska Izba Handlowa poświadcza, że firma Dr, A. Oetker egzystuje od 11-tu lat, jest przedsiębiorstwem zupełnie samodzielnem, wszystkie artykuły, cieszące się tak olbrzymiem zbytem w Polsce i krajach nadbałtyckich produkuje w Oliwie pod Gdańskiem, a wszystkie surowce sprowadza z Polski. Analogiczne zaświadczenie wydał polsko-gdański zwiazek gospodarczy oraz notarjusz gdański Kurt Hase.

Niezależnie od tego, znajdujemy się w posiadamiu autoratywnego orzeczenia Gdańskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, że słynny proszek do pieczenia i inne artykuły D ra Oetkera wyrabiane są własnym sposobem, stanowiącym tajemnicę firmy, i nie mają nic wspólnego z wyrobami podobnie brzmiącej firmy, której siedziba znajduje się w Bilefeldzie w Niemczech. Firma **Dr. Oetkera** nie sprowadza z Niemiec ani surowców, ani gotowych fabrykatów.

Oprócz tego, firma Dr. A. Oetkera przedstawiła nam wyciąg z gdańskiego rejestru handlowego, z którego niezbicie wynika, że firma **Dr. A. Oetker** Gdańsk—Oliwa jest firmą gdańską i nie ma nic wspólnego z Niemcami. Wreszcie na szczególne podkreślenie zasługuje ta okoliczność, że firma Dr. A. Oetkera zatrudnia wyłącznie obywateli polskich i dzięki jej wiele rodzin naszych współobywateli w dzisiejszych ciężkich warunkach znajduje chleb i utrzymanie.

Na zakończenie z głęboką satysfakcią komunikujemy, że firma **Dr. A. Oetker** zamierza w najbliższej przyszłości przenieść swoje zakłady do Warszawy.

Powyższe wiadomości zadają ostateczny cios rozpuszczanym przez konkurencję złośliwym i absolutnie nieuzasadnionym wieściom o niemieckim charakterze firmy.

Uwaga, prac. umysłowi. Będący w stanie organizacji Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Biurowości, podaje zainteresowanym do wiadości, że wszelkie sprawy związane z organizacją załatwia codziennie w godz. 18 do 20 w lakalu Z. Z. Z. przy ul. Katedralnej 10.

„Skuteczna opieka” koleżanki. W poszukiwaniu pracy wyjechała na kilka dni do Sosnowca Wanda Kulawiak (Sobieskiego 57), pozostawiając swe rzeczy pod opieką koleżanki Stefanji Swierczewskiej. Po powrocie Kulawiak swych rzeczy nie znalazła. Swierczewska nie umiała odpowiedzieć co się stało. Kulawiak zbadała jednak sprawę bliżej i uznała za wskazane w swe odkrycie wtajemniczyć policję. A odkrycie to wykazało, że rzeczy skradli dwaj przyjaciele Swierczewskiej Eugenjusz Bubel i Lucjan Walaszczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy byli przez Swierczewską podejmowani. Swierczewska na czas kradzieży opuściła mieszkanie. Naskutek skargi Kulawiakówny całą trójkę osadzono w areszcie.

Pożar fabryki. Dziś o godz. 4 nad ranem w fabryce części rowerów przy ul. Jasnogórskiej. należącej do I. M. Wajnberga wybuchł pożar. Kłęby wydobywającego się dymu zauważył inż. Tencer z Elektrowni, zaalarmował straż ogniową i wyłączył wszystkie przewody elektryczne na ul. Jasnogórskiej.

Na miejsce pożaru przybyła niezwłocznie straż ogniowa z komendantem Serednickim na czele i po kilku godzinnej akcji ratowniczej pożar zlikwidowała. Państwą płomieni padł dach fabryki i znaczna ilość surowców. Straty narazie nieustalone, w każdym razie sięgają one dość znacznej wysokości.

„Na skarb ukryty”. W ostatnich czasach międzynarodowa szajka oszustów zaczęła stosować stary znany sposób oszustów, t. zw. „na skarb ukryty”. Oszuści ci zwracają się do mieszkańców w różnych miejscowościach Polski, przyczem robią ponętne propozycje olbrzymich korzyści, wzamian za wyłożenie pewnych sum, zapomocą których da się uratować rzekomo ukryty skarb. W związku z powyższem przestrzega się społeczeństwo przed podobnymi oszustami.

Zamach samobójczy bezrobotnej. Na życie swe targnęła się wczoraj w mieszkaniu własnem (Warszawska 28) pozostająca już od dłuższego czasu bez pracy 26-letnia Irena Studnicka, wypijając znaczną dozę sublimatu. Denatkę zdołano uratować. Obecnie przebywa ona na kuracji w szpitalu przy ul. Waszyngtona.

Postrzelony w czasie kradzieży węgla. Na torze kolejowym w pobliżu wsi Węglowice postrzelony został przez hamulcowego pociągu, 20 letni Bronisław Cichoń, który kradł węgiel z wagonu. Cichoń raniony został w lewe biodro. Umieszczono go w szpitalu.

Za odmowę pieniędzy na wódkę. Na ul. Bór (Ostatni Grosz) kilku opryszków napadło na przechodzącego tamtędy w towarzystwie swej znajomej Henryka Zagórskiego. Napastnicy zażądali od Z. pieniędzy na wódkę, a gdy napastowany odmówił, pobili go tępemi narzędziami i laskami po głowie. Po dokonaniu zbrodniczego czynu opryszki rzucili się do ucieczki, znikając w ciemnościach nocy. Poszukuje ich policja.

Do rannego Zagórskiego wezwano Pogotowie. Po nałożeniu mu opatrunku lekarz przewiózł pobitego do domu.

Ze zjazdu prezesów oddziałów Zw. Prac. Ub. Społ. W dn. 18 i 19 b. m. odbył się w Warszawie zjazd zarządu głównego i prezesów oddziałów Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych.

Z naszego terenu w zjeździe wzięli udział wiceprezes tut. oddziału p. Edward Wnęk i delegat na woj. łódzkie p. Jan Krygier. Na zjeździe rozpatrywano szczegółowo projekt pragmatyki dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, opracowany przez władze nadzorcze. Po dłuższej dyskusji uchwalono, że projekt pragmatyki jest nie do przyjecia, a szczególniej ze względu na §§ 9, 36 i 69. Uchwalono wysłać depeszę do Ministerstwa Opieki Społecznej w tej sprawie, jak również wybrano delegację, która udała się do Ministerstwa Opieki Społecznej i do generalnego sekretarjatu BBWR w celu interwencji, ażeby wyżej wymienione §§ w pragmatyce uległy zmianie.

Poruszano na zjeździe wiele spraw z życia zawodowego, a szczególniej sprawą przyjmowania pracowników poza Związkiem do kas chorych.

Nadesłane.

Od panów W. i A. Krzemińskich otrzymaliśmy, z prośbą o umieszczenie następujący list:

Wobec krążących po mieście pogłosek, że w lokalu po „Odeonie“, p. Wacław Gogut, właściciel kina „Nowości“ otwiera kino wspólnie z Krzemińskimi, stwierdzamy niniejszem, że pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ p. Wacław Gogut otwiera w tym lokalu kino, lecz bez naszego udziału.

Nadmieniamy przytem, że p. Wacław Gogut wiedział o tem, że w lokalu tym pozostało całkowite urządzenie kina „Odeon”, stanowiące naszą własność i przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych, co stanowi dorobek przeszło trzydziestoletniej naszej pracy zawodowej, jak również było wiadomem p. Wacławowi Gogutowi, że sprawa tego urzadzenia oraz innych rozrachunków, dotąd z właścicielami domu nie została załatwiona, jednak p. Wacław Gogut tem się nie krępował i lokal powyższy wynajął od gospodarzy domu z pozostałym tam naszem urządzeniem, niwecząc tem samem nasz dorobek i przypieczętowując ostatecznie naszą ruinę materjalną, albowiem jeszcze przed tygodniem pertraktowaliśmy o powrotną dzierżawę lokalu.

Gdy przed półtora rokiem kontrakt dzierżawy p. Goguta się skończył i zwrócono się do nas z propozycją dzierżawy lokalu po „Nowościach“, odrzuciliśmy z miejsca wszelkie tego rodzaju propozycję, albowiem nie budowaliśmy naszej egzystencji na krzywdzie i zgubie konkurenta.

Racz przyjąć itd.

W. i A. Krzemińscy.

Częstochowa, dnia 23.VI.33 r.

Obwieszczenie Nr. 584 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV, JÓZEF KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42. stosownie do art. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw. obwieszcza. że w dniu 3 października 1933 roku od godz, 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację w drodze działów nieruchomości, osady młynarskiej, położonej w Kawodrzy gm. Grabówka powiatu Częstochowskiego, zawierającej przestrzeni około 66 morgów gruntu, na którym znajdują się następujące budynki:

1) Oficyna murowana z wapniaka i cegły, kryta papą, o 2-ch ubikacjach mieszkalnych,

2) Stodoła z wapniaka, kryta słomą o 1 klepisku i 2 sąsiekach oraz inne, wymienione w protokule opisu z dnia 12 listopada 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się we wspólnem posiadaniu osób obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie jest,

b) ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, onaczoną Nr 45 hipot.

c) należy w 1/7 części do spadku wakującego po Władysławie Majchrzaku, w 1/7 części do Romana Majchrzaka i w 5/7 częściach do Zygmunta vel Szlamy Jareckiego i Mieczysława vel Dawida-Majera Markowicza niepodzielnie,

d) jest obciążona długami hipotecznemi, w dziale IV wykazu hipotecznego wymienionemi.

Licytacja rozpocznie sie od sumy szacunkowej 70000 zł. jednakże może się odbyć i od 2/3 tej sumy, jako w drugim terminie.

Biorący udział w licytacji winni złozyć kaucję w wysokości 10 % sumy szacunkowej czyli 7000 złotych.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik **Józef Kossek.**

Obwieszczenie o licytacji.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 czerwca 1933 r. o godzinie 10—19 odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do niżej wymienionych płatników:

u p. Kuczyńskiego Abrama w Częstochowie przy ul. Aleja 5.

1. Kredens pokojowy 1 szt. zł. 100.—
2. Stół i 10 krzeseł gięt. 11 szł. zł. 40.—
3. Szafa garderoba z lustrem 1 sztuka „ 200.—
4. Szafki nocne dębowe 2 szt. „ 40.—
5. Bieliźniarka z lustrem 1 szt. „ 50.—
6. Kozetka kryta bogeliną 1 szt. „ 60.—
7. Biurko dębowe 1 sztuka „ 60.—
8. Zegar ścienny 1 sztuka „ 20.—

u p. Kolwasa Wawrzyńca w Częstochowie przy ul. Fabrycznej 24

1. Kredens orzechowy mahoń 1 sztuka Zł. 100.—
2. Kanapa 1 sztuka „ 30.—
3. Krzesła 6 sztuk „ 50.—
4. Stół 1 sztuka „ 30.—
5. Zegar szafkowy 1 szt. „ 20.—
6. Pianina f-my Beting 1 szt. „ 1000.—
7. Części metalowe do wózków dziecinnych półfabr. 50 szt. „ 100.—
8. Tokarka dł. 180 cm. stan dobry „ 700,—
9. Bor-maszyna 1 szt. „ 50.—
10. Lustro-tremo 1 szt. „ 100.—
11. Kanapa kryta pluszem 1 szt. „ 100.—
12. Wózki spacerowe 3 szt. „ 50.—

u p. Lerner Jakóba w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego 11

1. Rolwagi 3 szt. Zł. 600.—
2. Biurko dębowe 1 szt. „ 100,—
3. Kredens dębowy 1 szt. „ 250.—
4. Zegar Becka 1 szt „ 150.—
5. Otomana 1 szt. „ 100.—
6. Stół pokojowy 1 szt. „ 50.—
7. Toaletka 1 szt. „ 150.—
8. Umywalka 1 szt. „ 100.—
9. Szafki nocne 2 szt. „ 70.—
10. Krzesła meblowe 5 szt. „ 25.—
11. Żardinierka 1 szt. „ 25.—

w Fabryce Igieł w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej 21-23

1. Maszyna do pisania f-my Rex 1 sztuka Zł. 500.—
2. Igły (różne) 50 tysięcy „ 100.—
3. Biurko orzechowe 1 szt. „ 50.—
4. Stoły 2 szt. „ 100.—
5. Krzesła 4 sztuki „ 20.—
6. Maszyna do pisania f-my „Oliwer„ 1 szt. „ 300.—
7. Zegar ścienny 1 szt. „ 30.—
8. Biurko dębowe 1 szt. „ 50.—
9. Kasa ogiotrwała 1 szt. „ 500.—
10. Części metal (stal czarna) 150 tuzinów „ 1.500.—
11. Igły (paczka a 800 sztuk) 1000 paczek „ 1.000.—
12. Drutu stalowego 5.000 kg. „ 7.200.—
13. Drutu stalowego do parasoli 180 tuz. „ 1800.—
14. Drutu stalowego do parasoli 0.70-1.4 2.000 kg. „ 2.000.—

2 Urząd Skarbowy.
w Częstochowie.

Z RADOMSKA.

— **Prawa szkół państwowych na rok 1933-34**. Jak podaje dziennik urzędowy Ministerstwa W.R. i O. P., prawa szkół państwowych na rok 1933 34 otrzymały w Radomsku tylko dwa gimnazja t. j. gimazjum im. F. Fabianiego i koedukacyjne p. L. Weintraubówny.

— **Śmierć od porażenia piorunem**. W dniu 22 b. m. o godz. 21 we wsi Dębowiec, gm. Zamość, wskutek uderzenia pioruna. wybuchł pożar w zagrodzie Jana Gierakowskiego, przyczem spalił się dom z oborą, stodoła, 2 sztuki bydła, 2 owce i 14 mtr. zboża. Straty wynoszą około 3 tys. zł. Piorun poraził nadto 3 osoby z których Juljan Pioruński zmarł.

Piękną inicjatywę zrealizowało Radomsko.

Ośrodek zdrowia i poradnia świadomego macierzyństwa.

Dzięki staraniom Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w Radomsku i ofiarom społeczeństwa miejscowego, został otwarty w Radomsku „Ośrodek zdrowia".

Jak doniosłe znaczenie ma ta nowopowstała placówka lekarska, zrozumieć można dopiero po zapoznaniu się z zakresem działania „Ośrodka Zdrowia" wogóle.

Szerszemu ogółowi społeczeństwa jest już wiadomem, że wielu chorobom można „zapobiec", to znaczy przez specjalne postępowanie lekarskie lub zachowanie się osoby zainteresowanej można niedopuścić do powstania pewnych chorób. Znane są np. niemal wszystkim szczepienia ochronne przeciw ospie, szkarlatynie, dyfterytowi, tyfusowi i wściekliźnie, mniej znane szczepienia przeciw gruźlicy, dezynterji, cholerze i innym chorobom. Przez te właśnie szczepienia „ochronne" wywołuje się „odporność" organizmu, pozatem osobnik szczepiony staje się całkowicie, (jak przy ospie i wściekliźnie) lub w znacznej mierze, jak przy innych szczepieniach zabezpieczony od zachorowania.

Przy całym szeregu schorzeń wystarczy już tylko odpowiednie zachowanie się „osoby narażonej"; to jest znajdującej się np. w bliskim kontakcie z jakimś chorym na chorobę zakaźną. Przy różnych chorobach są różne wytyczne, czyli zasady higieniczne, wypełnienie których w dużej mierze zapobiec może zarażeniu się i zachorowaniu. I tak np. chcąc zapobiec jaglicy, nie należy wycierać oczu rękami, gdyż na rękach często mamy zarazki, które powodują jaglicę; nie należy wycierać twarzy ręcznikiem, używanym przez inne osoby, szczególnie zaś chore; nie należy spać na poduszkach, używanych przez inne osoby; unikać zetknięcia się z chorym i podawania mu ręki, itp. Chcąc zapobiec tyfusowi plamistemu, należy zachować czystość w mieszkaniu, czystość odzieży i bielizny, gdyż wiadomem jest, że człowiek może zachorować na tą chorobę dopiero po ugryzieniu przez wesz. Chcąc zapobiec tyfusowi brzusznemu, nie należy nigdy pić surowej wody; surowego mleka; nie należy jeść niemytych lub nieobranych ze skórki owoców; należy zachować czystość w mieszkaniach, posesjach, w całem otoczeniu itp. Przez odpowiednie zabezpieczenie maszyn i odpowiednie urządzenie w fabrykach powstaje mniej wypadków przy poszczególnych rodzajach pracy, przez co zapobiega się kalectwu lub śmierci robotników itp. lub zapobiega się t. zw. chorobom zawodowym.

Jak już z tego krótkiego zestawienia wynika, sposoby niedopuszczania do powstania chorób są b. różne i wkraczają w różne dziedziny życia społecznego.

Stwierdzone zostało, że takie zapobieganie chorobom przynosi całemu społeczeństwu olbrzymie usługi nietylko pod względem zdrowotnym, lecz i pod względem materjalnym.

Społeczeństwo nasze przyzwyczajone jest do „samoleczenia się". Wiele to razy osoby niepowołane udzielają różnych porad swoim znajomym, narażając je przez to bardzo często na różne przykre komplikacje w chorobie, a nawet na śmierć. Znam nawet w swojej praktyce dużo takich przypadków.

Lekarz zazwyczaj bywa wzywany do bardzo ciężko chorego, gdy już pomoc jest spóźnioną, a gdy chory taki umrze, to całą winę rodzina zwala na lekarza, który, według ich mniemania, powinien być cudotwórcą. Niestety, dziś cudotworców niema i lekarz może tylko przynieść ulgę i pomóc choremu we wczesnym okresie, na początku choroby, a nie przy stanie beznadziejnym.

Leczeniem rozwiniętych chorób zajmują się lekarze praktycy, szpitale, kasy chorych i ambulatorja. „Ośrodki Zdrowia" są zupełnem przeciwieństwem tych wymienionych instytucyj leczniczych, gdyż zajmują się tylko „zapobieganiem" chorobie, a nie leczeniem jej.

W tym celu przy „ośrodkach zdrowia" zazwyczaj powstaje cały szereg działów, a więc np. przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, przeciwweneryczne, przeciwalkoholowe, przeciw chorobom zawodowym, stacja opieki nad matką i dzieckiem, kuchnia mleczna, stacja zapobiegania ciąży (zajmie się sprawą regulacji urodzin), stacje szczepień ochronnych, stacje badania żywności i produktów użytku publicznego, stacje sanitarno-higjeniczne itp.

Jak z powyższego wynika, każdy z tych działów zajmuje się zapobieganiem nietylko przeciw chorobom poszczególnym, lecz ma za zadanie współdziałanie ścisłe z innemi działami pokrewnemi. I tak np. matka, która zgłosi się ze swem dzieckiem niemowlęciem pod opiekę ośrodka, przechodzi sama przez różne działy, a więc jest badana w kierunku gruźlicy, choroby wenerycznej, chorób zakaźnych, udziela jej się porady, jak ma się zachować w różnych okresach swego życia, jak ma zapobiec ciąży, gdy nie chce mieć dzieci, jak ma karmić niemowlę, jak ma je chować w pierwszych okresach życia, jak powinna utrzymać swój dom, posesję i t. p. Wreszcie ośrodek zdrowia przychodzi z pomocą materjalną niezamożnym matkom i t. p.

U nas w Radomsku dotychczas istniała tylko Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem z kuchnią mleczną, którą prowadził Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i w której pracowało 3-ch lekarzy. Obecnie Z. P. O. K., doceniając doniosłość akcji, prowadzonej z wielkiem poświęceniem, podjął się zorganizowania, łącznie z T-wem Przeciwgruźliczem „Ośrodka zdrowia".

Ze względu na brak funduszów, narazie zostaną otwarte przy „Ośrodku zdrowia" tylko przychodnia przeciwgruźlicza, stacja opieki nad matką i dzieckiem z kuchnią mleczną, stacja świadomego macierzyństwa oraz stacja szczepień ochronnych.

Biorąc pod uwagę fakt, że akcją badania żywności oraz sanitarno-higjeniczną zajmuje się z urzędu lekarz powiatowy, zaś przychodnia przeciwjaglicza jest prowadzona przez Sejmik Powiatowy, zrozumiemy, że prawie wszystkie najważniejsze działy w Radomsku będą czynne, a po nawiązaniu ścisłego kontaktu, stworzą faktyczny „Ośrodek zdrowia", a więc ośrodek, zajmujący się zapobieganiem powstawaniu wszelkich chorób.

Nie potrzebuję chyba tłumaczyć konieczności powstania tej instytucji — wiemy, że dziś prawie we wszystkich większych m. Polski są czynne „ośrodki zdrowia", wiemy, że niezliczone rzesze osób zagrożonych gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi, wreszcie dzieci i matek korzysta z porad w „ośrodkach zdrowia".

Sądzę, że społeczeństwo radomszczańskie zrozumie dobre intencje i dobre chęci Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i poprze wydatnie tak doniosłą akcję.

A poparcie to przejawi się nietylko przez niesienie pomocy materjalnej, lecz także przez obdarzenie lekarzy „ośrodka" pełnem zaufaniem.

Dr. Postolko.
kierownik „Ośrodka Zdrowia".



„Działacz" obwiepolu szantażystą!

Echa postrajkowe abonentów prądu elektrycznego w Radomsku.

Jak się dowiadujemy, po zlikwidowaniu strajku „elektrycznego" w Radomsku, przez wprowadzenie t. zw. „taryfy blokowej", zatwierdzonej, jak wiadomo, przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, miejscowy działacz endecki z obozu OWP., p. Z Szykulski, pełniący podczas trwania akcji strajkowej funkcję sekretarza Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, w imieniu (?) Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia, zażądał od dyrekcji elektrowni w Częstochowie, okupu w sumie 10 tysięcy złotych. W przeciwnym razie zagroził wszczęciem powtórnej akcji strajkowej.

Czyn godny „działacza" obwiepolu!

Jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwą to dziwi nas, iż dotychczas zarząd elektrowni nie wyciągnął z tego skandalicznego szantażu jaknajdalej idących konsekwencyj. Zrzeszenie Abonentów Prądu winno zająć głos w tej sprawie, by uspokoić wzburzoną opinję publiczną.

Odezwa Zw. Podoficerów Rezerwy.

W związku ze „Świętem Morza" oddział częstochowski Związku Podoficerów Rezerwy wydał następującą odezwę:

Nadchodzi dzień „Święta Morza" w którym odwieczny nasz wróg Niemiec i cały świat ujrzą zmobilizowaną, jednolitą opinję wszystkich Polaków na całym świecie. Naród Polski ma zadokumentować przed całym światem, że Pomorze jest odwiecznie ziemią Polską, że wszelkie zakusy krwiożerczej hydry wyciągającej szpony po ziemie i morze Polskie, zdecydowanym potężnym kontratakiem zdoła odeprzeć.

W dniu „Święta Morza" Ogólny Związek Podof. Rezerwy mający w swych szeregach ponad 100 tysięcy serc zahartowanych, płonących gorącą miłością i poświęceniem dla ukochanej Ojczyzny — staje przed Jej Ołtarzem i potężnym głosem ze wszystkich płuc polskich na świat cały zawoła: Mocarstwowa Polska żyje i żyć będzie z dostępem do Polskiego Morza,—póki my żyjemy—tak nam dopomóż Bóg.

Ponieważ w dniu „Święta Morza" oczy świata będą aważnie nas liczyć, niewolno w dniu tym pozostawać nam w ukryciu, ale wszyscy bez względu na przekonania i stanowiska społeczne obowiązkowo stańmy do szeregów, do których powołuje i nakazuje nam stanąć zagrożona Ojczyzna.

Powodowani tylko wspólnem dobrem, pomimo, że Szanowny Pan Kolega dotychczas nie zgłosił swego przystąpienia na czynnego członka Og. Zw. Podof. Rez. R. P., ale również znając Jego przychylno ustosunkowanie się do idei Związku i mając na uwadze, że swą ofiarną i gorliwą służbą w armji czynnej zdobył Sz. Pan Kolega zaszczytny stopień podoficera, który i w życiu cywilnem — w rezerwie nakłada na nas wspólny obowiązek wiernej nadal służby dla Tej, której otwarcie bram wolności i ustalenie granic przypadło nam w udziale, śpieszmy dziś z pierwszem hasłem zbiórki koleżeńskiej, mającej za cel okazanie naszej spoistości. Rzućmy więc domowe pielesze, stańmy karni w szeregi, nie patrząc na to, czy głowa pokryta siwizną, czy doskwiera blizna z odniesionych ran, czy też trzyma za rękę żona dzieci, bo tu słychać głos Tej, która jest zagrożona, a droższej nadewszystko OJCZYZNY.

W dniu 25 b. m. o godz. 11 ej w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 10) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, na które zapraszamy Szanownego Pana Kolegę i wszystkich kolegów podof. rez., zamieszkałych w Częstochowie. Zaznaczamy, że na zebraniu wygłoszony będzie referat o Polskiem Morzu, przyjęcie programu obchodu „Święta Morza" i uchwalenie rezolucji.

Pokładamy nadzieję, że wszyscy zaproszeni koledzy i ci do których z jakichkolwiek powodów zaproszenia nie dotarły, spełnią swój żołnierski obowiązek i nikogo z nas na pierwszy apel podoficerów rezerwy nie zbraknie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Cześć!
Prezes (—) St. Ślęzak.
Referent organizacyjny
(—) Andrzej Baryła.

ZE SWIATA.

× **ZDERZENIE POCIĄGU Z DREZYNĄ W TUNELU W BUŁGARJI** Wydarzyła się na torze Tupnica — Radomir straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą śmierć 6 osób, oraz wielu rannych.

W pobliżu Tupnicy maszynista pociągu osobowego, wjechawszy w tunel przeoczył sygnał ostrzegawczy i nie zatrzymał pociągu. W tej samej chwili z przeciwnej strony nadjechała drezyna z 20 robotnikami, zdążającymi do pracy. Zderzenie było nieuniknione, gdyż tak pociąg, jak i drezyna były w pełnym biegu.

Skutki zderzenia były okropne. Dotychczas wydobyto sześciu zabitych reszta walczy ze śmiercia.

× **PROCES RZEKOMYCH PODPALACZY REICHSTAGU.** W Lipsku rozegrać się ma wkrótce komedja sądowa, zaaranżowana przez Hitlera i jego zbirów. Będzie to proces przeciwko Holendrowi van der Lubbe, dwum Bułgarom: Dmitrowowi i Popowowi, oraz posłowi komunistycznemu, Torglerowi. Ponieważ żaden z adwokatów niemieckich, w obawie o swe życie, nie chciał się podjąć obrony oskarżonych, przebywający zagranicą adwokaci niemieccy zwrócili się do palestry francuskiej z prośbą, aby francuscy adwokaci podjęli się obrony oskarżonych, którym grozi kara śmierci.

W związku z tem, zawiązał się w Paryżu specjalny komitet, do którego weszli m. in. także trzej najwybitniejsi adwokaci francuscy: Campincki, Moro-Giaffari i Torros.

Zwrócili się oni do przewodniczącego Trybunału Państwa w Lipsku, ażeby pozwolono im wystąpić na sprawie w charakterze obrońców.

Podobną akcję podjęto w Londynie, skąd wyjechał już do Lipska, znany adwokat londyński, Lawson.

Jeżeli rząd niemiecki nie dopuści tych obrońców do procesu, to będzie to jeszcze jeden dowód, że zależy mu na ukryciu prawdy i że podpalenie Reichstagu było dziełem siepaczów hitlerowskich, a sam pożar miał być atutem w ręku Hitlera w przededniu wyborów przeciwko socjalistom i komunistom.

Po krwawych zajściach w Małopolsce Srodkowej.

W powiatach ropczyckim i rzeszowskim, na terenie zamieszek, które zmusiły policję do stanowczych wystąpień i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, zapanował już zupełny spokój.

Fakt, że lekkomyślne uleganie podszeptom zbrodniczej agitacji nie może pozostać bezkarne, otrzeźwił wszystkich.

Ludność z oburzeniem omawia działalność agitatorów, którzy popchnęli tłumy do oporu władzy, a przedewszystkiem potępia zachowanie się przywódców stronnictwa ludowego, widząc w nich moralnych i faktycznych sprawców tragicznych wydarzeń.

Rozważniejsi zdają sobie sprawę, że systematyczna akcja przeciwpaństwowa stronnictwa ludowego dała żer dla agitacji wywrotowej żywiołów komunistycznych.

Wyrazem panujących obecnie nastrojów był wyraźnie wrogi nastrój przeciwko posłom stronnictwa ludowego, którzy przybyli na pogrzeb ofiar zamieszek w Nockowej. Podczas pogrzebu o mało nie doszło do samosądu nad grupą posłów ludowych z pos. Stachnikiem na czele.

Posłów otoczył wzburzony tłum, z pośród którego padały okrzyki: — „Morderca niech wskrzesi zabitych"! „Dość mamy waszych wieców"!

Nastroje takie szybko przybierają na sile i w wielu wypadkach ludność miejscowa samorzutnie zwracała się do władz policyjnych z prośbą o położenie kresu agitacji, która przygotowuje podatny grunt do wystąpień przeciwpaństwowych żywiołów komunistycznych na wsi.

Podczas pogrzebu ofiar rozruchów w Łące (pow. rzeszowski), gdzie agitatorzy stronnictwa ludowego podburzali ludność do nieposłuszeństwa władzy — proboszcz miejscowy wygłosił przemówienie, w którem gromił agitację wywrotową, a jej tragiczne wyniki nazwał karą Bożą za wystąpienia przeciwko własnemu państwu.

Przemówienie to wywołało wielkie wrażenie w tłumie zebranych na pogrzebie.

nowicie: domu, stodoły, obory i innych, wyszczególnionych pod cyfrą I protokułu opisu z dnia 12 grudnia 1933 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema,

c) podlega ograniczeniom o nabywaniu i drobieniu,

d) stanowi niepodzielną własność Franciszka i Cecylji małż. Janas oraz Stefana i Weroniki małż. Sowa, przyczem budynki, wyszczególnione w protokule opisu pod cyfrą I, stanowią wspólną własność Franciszka i Cecylji małż. Janas,

e) oszacowana została do sprzedaży przez licytację na 7000 zł., czyli prawa Franciszka Janasa do 1/4 niepodzielnej części na 1750 zł. i od tej sumy rozpocznie się licytacja.

Życzący wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, czyli 175 złotych.

Akta w sprawie sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 31 maja 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAAWA 25 czerwca.

10.35 Program na dz. bież. 10.40 Odczyt. 11.00 Tr. z Krakowa. 12.30 Kom. P.I.M. 12.15 Poranek muz. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 14.00 „Izby rolnicze, a związki hodowlane", wygłosi prof. J. Rostaliński. 14.15 Kom. roln.-meteor. 14.20 Pieśni. 14.45 „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich", wygł. p. K. Wysnowmirski. 15.05 Płyty gramofonowe. 16.00 Audycja dla młodzieży i dzieci. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.00 „Sztuka a klasa robotnicza", wygł. p. H. Juszkiewicz. 17.15 Koncert. 18.00 „Kącik jezykowy". 18.15 Płyty gramofonowe. 18.35 Program na dz. nast. 18.40 Rozmaltości. 19.00 Słuchowisko p. t. „Podróż poślubna pana Dyrektora" pg. J Hertza. 19.40 Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel. 20.00 Koncert w wyk. ork. Pol. Radja pod dyr. St. Nawrota. 21.20 Dz. wiecz. 21.30 Recital śpiew. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.40 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom, policyjny. 22.45 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 26 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 70.5 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny wiadom. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gosp. domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz Przegląd Prasy Polskiej. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Muzyka z Ciechocinka 17.00 Pogadanka w jęz. franc. 17.14 Boncert solistów. 18.15 Odczyt p. t. „Międzynarodowa konferencja gospodarcza", wygł. p. J. Komarnicki 18.35 Płyty gramof. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Feljeton literacki p. t. „Od morskiej pieśni Galla do Conrada", wygł. J. Stępowski. 20.00 Opera „Halka" St. Moniuszki.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

Niedzielne imprezy sportowe.

W niedzielę, 25 b. m. odbędzie się szereg spotkań piłkarskich w dobiegającej końca drugiej rundzie mistrzostw oraz mecz towarzyski.

Klasa A:

Myszków — Turyści grają w Myszkowie.

Częstochówka — Warta (Z) niedziela, godz. 14-ta, boisko Stowarzyszenia Młodzieży Polsk.

Victoria rozegra mecze z mistrzami grup: w sobotę z Strzelcem w Kielcach, w niedzielę z RKS'em w Radomiu.

Brygada — Makkabi zawody towarzyskie, niedziela, godz. 18. boisko Brygady.

Klasa B.:

Victoria II — Brygada II, sobota, godz. 16, boisko SMP.

Skra II — Błyskawica, sobota, godz. 15.15, boisko miejskie.

Orlę — Turyści II, sobota, godz. 17 ta, boisko miejskie.

RADOMSKO. Naprzód — Legja (Wieluń) niedziela, godz. 17, boisko Straży Ogniowej.

Klasa C:

CZĘSTOCHOWA. Brygada III — Gwiazda niedziela, godz. 16, boisko Brygady.

Pływanie.

Zawody pływackie w dniu „Swięta Morza".

Do zawodów pływackich w dniu „Święta Morza" zawodnicy stowarzyszeń i niestowarzyszeni mogą zgłaszać swój udział na miejscu, w sekretarjacie pływalni „Bałtyk".

Zawody przewidują konkurencje dla pań i panów.

Z Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 9 lipca b. r. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów w Częstochowie organizuje 2-gi Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Częstochowy.

Trasa wynosić winna najmniej 100 klm. Przewidziane są nagrody za najlepszy czas, za najliczniejszy udział klubu, prócz tego nagrody indywidualne od instytucyj, osób wpływowych i firm.

Szczegóły zjazdu zostaną podane wkrótce.

W dniu 25 b. m. wyruszy wycieczka kolarska Częstochowskiego T-wa Cyklistów. Miejscowość ogłoszona będzie na zbiórce. Zbiórka o godz. 7.30 rano (Al. Wolności 22). Członkowie T-wa proszeni są o konieczne przybycie z rowerami.

W dniu 18 b. m. odbyły się wyścigi kolarskie Częst. Tow. Cykl. na trasie Częstochowa — Janów i z powrotem. Pierwszy przybył p. Piotr Rudlicki, II gi p. Radwański Zdzisław, III ci p. Trynkiewicz Jan. W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: Wójcikowski Józef, Czerwiński Stanisław, Müller Zbigniew, Majewski Wacław; na półmetku p. Kozioł Stefan. Kierownictwo kapitan cyklistów, p. Andrzej Trynkiewicz.

Popierajmy LOPP.

Nr. Km. 1374-33

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 5 lipca 1933 r. od godz. 10 zrana w Libidzy gminy Kamyk, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należąc. do Stefana Olszyńskiego, mianowicie: 150 mtr. żyta w słomie i około 300 mtr. słomy z powyższej ilości żyta, ocenionych na Zł. 4800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 czerwca 1933 roku
Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Nr. Km. 1374/33.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona № 42 ogłasza, że w dniu 7 lipca 1933 r. od godz. 10 zrana w Łojkach gminy Grabówka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącyoh do Tadeusza Rudnickiego, mianowicie: fortepianu marki „Heinr. Ph. Besalie", ocenionego na Zł. 4000 które, można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 czerwca 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Obwieszczenie Nr 648 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JOZEF KOSSEK, zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Franciszka Janasa na rzecz Józefa Mstowskiego 500 zł. z % i kosztami i na rzecz Franciszka Nowaka 150 zł. z % i kosztami w dniu 3 października 1933 r. od godz, 10 zrana, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Franciszki Janasa do 1/4 niepodzielnej części osady włościańskiej, położonej we wsi Kokawa gm. Mykanów pow. Częstochowskiego, zapisanej w tabeli tej że wsi pod Nr. 9/7, obejmującej powierzchni 8 morgów 267 pr. gruntu oraz do połowy budynków, a mia-

Kasa Chorych w Częstochowie podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 27 czerwca 1934 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się na Rynku Wieluńskim publiczna sprzedaż przez licytację 7 koni wyjazdowych.

Dyrektor: **Wł. Matula.**

Zgubiono portfel skórzany wraz z książeczką wojskową i dowodem osobistym na nazwisko Wiśniewski Bogumił.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Welnicki — Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. By. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99